

Putin boi się Nawalnego

24 stycznia 2021



Jan Piekło, dyplomata, były ambasador RP w Kijowie, komentuje zatrzymanie Aleksieja Nawalnego. Ten ostatni wykazał się niebywałą odwagą decydując się na powrót do kraju po nieudanym zamachu na niego. Nasz gość przypomina losy Chodorkowskiego, który spędził lata w kolonii karnej. Przyznaje, że sporo Ukraińców negatywnie podchodzi do Nawalnego, który stwierdził, że nie oddałby Krymu, a Rosjanie i Ukraińcy to w zasadzie jeden naród. Jak wskazuje były ambasador RP w Kijowie, gdyby były kandydat na prezydenta Rosji mówił inaczej, to Władimir Putin nie musiałby się go bać, gdyż nie miałby poparcia Rosjan. Stwierdza, że próby przewidzenia jak zachowałby się opozycjonista po dojściu do władzy to „wróżenie z fusów”. Ocenia, że Rosja pozostaje dla nas zagrożeniem i najlepszą opcją byłby jej rozpad, taki jak zachodnich imperiów kolonialnych. Przypomina sprawę Borisa Niemcowa. Zginął on, tak jak inni wrogowie Kremla.